

Turek, Piotr

Unia Europejska a Europa Ducha i ewangelicznej wartości

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 20, 157-165

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. mgr Piotr Turek

Unia Europejska a Europa Ducha i ewangelicznej wartości

Uwagi wstępne

Celem niniejszego artykułu jest z jednej strony, przedstawienie konstrukcji europejskiego domu, który wznoszony od pięćdziesięciu lat ma fundamenty z chrześcijańskimi wartościami. Z drugiej zaś, pokazanie, iż spójność i trwanie tej budowli, jej fenomen, tkwią w fundamentach i coraz częściej pojawiają się poglądy o uwiecznieniu budowli we wspólnocie wartości. Trzeba związku między tradycją (fundamenty) a nowoczesnością (współczesna konstrukcja Unii Europejskiej), aby z podróży od brzegu „starej” Europy, zrujnowanej wojnami i zagrożonej utratą wpływów, do brzegu Europy silnej, dostatniej, omijać „rafy i mielizny”.

I. Unia Europejska - skąd się wzięła i dokąd zmierza?

Wspólnoty Europejskie (WE) będące produktem procesów integracyjnych, są próbą urządzenia i uporządkowania domu europejskiego, są próbą nadania politycznej i ekonomicznej jedności państwom, które dzięki swej kulturze mają podstawy by nazwać się europejskimi. Potrzeba jednoczenia się jest naturalną¹ głęboką potrzebą człowieka i leży u podstaw wszelkiego rodzaju wspólnot, w tym również o znaczeniu międzynarodowym. Papież Pius XII pisał; „Niech otworzą się graniczne zapory, niech znikną zasięki z drutu, niech każdy wolny naród otrzyma możliwość wolnego wglądu w życie innych narodów, niech zniknie tak przeciwnie pokojowi zamknięcie innych krajów przed innymi kulturami”¹.

Wielowiekowa historia Europy dowodzi, iż mimo burz i podziałów, Europa zawsze próbowała się łączyć, a np. Cesarstwo Rzymskie, Monarchia Karolińska czy Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego,

¹ M.B. Foster, *The Christian Doctrine of Creation and the Rise of Recent Historical Studies*, wyd. C.A. Russel, London 1973, s. 17.

były istotnym etapem w tworzeniu ogólnoeuropejskiej tożsamości. Ważnym okresem dla tworzenia się wspólnej europejskiej tożsamości było średniowiecze. Nadzieje na trwałe i dobrowolne zjednoczenie kontynentu europejskiego przyniosła Rewolucja Francuska wraz ze swoimi uniwersalnymi ideałami stanowiącymi wspólną platformę dla ludzi z różnych państw. Wspólny zryw miał miejsce w czasie Wiosny Ludów. Jednakże przyszedł taki czas, kiedy coraz większy wpływ zaczęły odgrywać dwie ideologie tj. nacjonalizm i komunizm, które wykluczały jakiegokolwiek ponadpaństwowe porozumienie na zasadach akceptowanych przez większość ludzi. Trzeba było tragedii dwóch wojen światowych, które w znacznym stopniu zrujnowały Europę, aby idea integracji odżyła i znalazła trwałe poparcie wśród mieszkańców kontynentu. Idea europejskiej integracji odżyła we Wspólnotach Europejskich, rozwija się, osiąga sukcesy, ponosi porażki, ale ta zbiorowa przygoda wciąż trwa i nie zdarzyła się ciekawsza.

Dziś Wspólnoty Europejskie mają wymiar gospodarczy, prawny i instytucjonalny. Początek dały im. Europejska Wspólnota Węgla i Stali (EW-WiS), Europejska Wspólnota Energii Atomowej (EUROATOM) i Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) powołane przez sześć krajów (kraje Beneluksu, Francję, Niemcy i Włochy). Potem były kolejne poszerzenia (w 1973 r., 1981 r., 1986 r. i w 1995 r.), pogłębianie integracji (od strefy wolnego handlu do unii gospodarczej i walutowej) oraz wzbogacenie form integracji w wyniku podpisywanych układów stowarzyszonych, w tym z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Cele Wspólnot nawiązują do sformułowań w Traktacie Paryskim i Rzymskim, następnie rozszerzone zostały w Jednolitym Akcie Europejskim (1986 r.) oraz w Traktatach o Unii Europejskiej (Maastricht 1992 r.) i Amsterdamskim (1997 r.).

W okresie poprzedzającym wojnę i krótko po niej, politycy europejscy odwołujący się do chrześcijańskiego światopoglądu (R. Schuman, J. Monnet, K. Adenauer, Alcide de Gasperi), uaktywnili się na arenie państwowej i międzynarodowej. Zainspirowani nauką społeczną Kościoła, wspierani przez ówczesnego papieża Piusa XII, przy poparciu swoich społeczeństw dokonali kroku, który dziś z perspektywy pięćdziesięciu lat pokoju w Europie, można nazwać posunięciem fundamentalnym. Wizje tych ludzi doprowadziły do zrealizowania koncepcji wspólnoty. Uważali oni (a współcześnie obserwujemy powrót do tych ideałów), że chrześcijaństwo i warto-

ści jakie z sobą niesie, są kluczowym elementem europejskiej tożsamości². Mimo różnic dzielących ludzi wierzących, to ewangelia pozostaje wciąż głównym punktem Odniesienia.

Do jednoczących wartości chrześcijańskich często nawiązywał R. Schuman, pomysłodawca EWWiS. W jednym ze swych przemówień podkreślał: „...chrześcijaństwo i chrześcijańska kultura nigdy nie były rezultatem lub inicjatorem rewolucyjnej przemocy, wspierają one raczej ewolucyjny proces cierplivej pracy wychowawczej poprzez propagowanie chrześcijańskiego systemu wartości, kształtującego wizję człowieka i koegzystencji narodów. Dopiero w efekcie trwającego setki lat procesu wewnętrznego samooczyszczania się, rozmaitych zawirowań i uczciwego poszukiwania prawdy, udało się nam wypracować europejską kulturę, noszącą wyraźne piętno chrześcijaństwa, która ma wprawdzie służyć człowiekowi, ale i też ma go uczynić zdolnym do wznoszenia się ponad przeciętność”³.

Podobne przesłanki, wspólnoty wartości, budowały światopogląd J. Monneta, któremu dał wyraz w przemówieniu inauguracyjnym EWWiS. Podkreślał wówczas „mnie nie interesuje węgiel i stal, mnie interesuje Europa, człowiek, kultura”⁴. J. Monnet dokumentował przy tym tezę, że przeświadczenie o korzyściach zjednoczenia ponad podziałami wynosi się z domu rodzinnego. J. Monnet był świadomy, że integracja nie może się rozpocząć inaczej jak we wspólnocie gospodarczej, a zatem akcentował korzyści materialne. Jednak twierdził, że wspólnota, którą tworzą procesy integracyjne jest także laboratorium rodzenia się nowego człowieka formowanego do potrzeb cywilizacji przyszłości. W przemianie człowieka widział Monnet urzeczywistnienie wszystkich celów integracyjnych, widział przyszłość i umocnienie dotychczasowych korzeni: „Korzenie Wspólnoty są obecnie mocne i sięgają głęboko w głąb Europy. Przetrwały przez okres złej pogody i przetrwają nadal... kiedy przychodzi nowe pokolenie z odmiennymi ambicjami... równowaga świata jest stwarzana na nowo. Kiedy jednak w tej scenerii widzimy trwałość dążeń europejskich ..., dążenie do

2 G. Witkowski, *Ojcowie Europy. Udział Polaków w procesie integracji kontynentu*. Kontrast, Warszawa 2001.

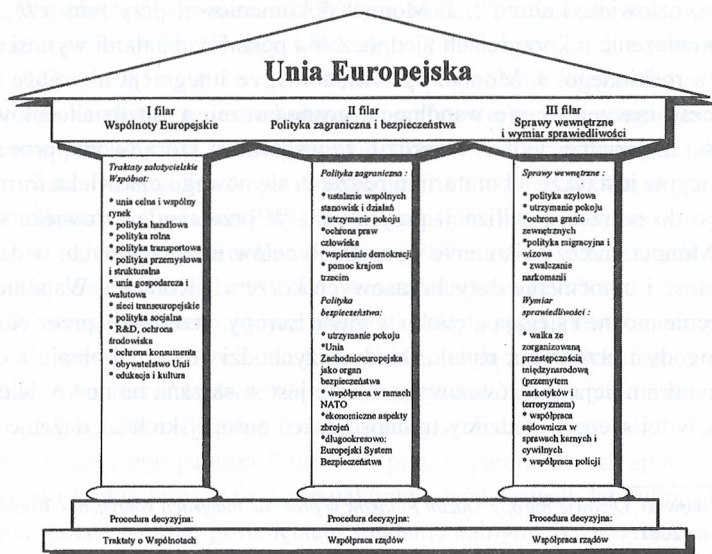
3 J. Wahl, *Rober Schuman.. Ojciec Europy*, wyd. „Wokół Nas”, Gliwice 2000.

4 J. Kułakowski, *Siedem tez o Europie*, Ośrodek Badań Europejskich Uniwersytetu Łódzkiego, Working Papers Nr 3/96, s. 2.

Wspólnoty wartości, nie możemy wątpić, że mamy do czynienia z potężną, głęboką tendencją, na miarę historycznych epok”. Ostatecznym celem europejskiego zjednoczenia był dla Monneta „... rozwój ludzkości, a nie proklamowanie ojczyzny wielkiej czy małej”⁵. Jest przy tym przekonany, że w ramach Wspólnoty trzeba iść ciągle naprzód, bo to jest gwarantem powodzenia: „... nie możemy się zatrzymać, kiedy wszystko wokół nas jest w ruchu ... Wspólnota stanowi pewien etap przemian, etap kontynuujący poprzednie, dokonane we wcześniejszych okresach historii. Jak niegdyś poszczególne prowincje i regiony, tak dzisiaj całe narody powinny nauczyć się wspólnie żyć”⁶.

Na fundamencie tych szczytnych idei, wyrosła po Maastricht, wydaje się stabilna, konstrukcja europejska w postaci „świątyni wspartej na trzech filarach”, które są głównymi celami dzisiejszego europejskiego jednoczenia. Oprócz nich akcentowany jest coraz dobitniej cel czwarty, który ma charakter deklaracji wartości, jakim ma służyć wspólnota.

Rysunek 1 Trzy filary Unii Europejskiej



5 L. Duchene, *The First Statesman of Interdependence*, Centurion Paris 2001.

6 P. Świeboda, *Sylwetka Jeana Monneta*, Europa 3/98.

Źródło: E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec, *Unia Europejska. Integracja Polski z Unią Europejską*, IKCiHZ, Warszawa 1996, s. 16 oraz M. Greta, W. Kasperkiewicz, *Podstawy integracji europejskiej. Od Traktatu Rzymskiego do Amsterdamskiego*, Absolwent, Łódź 1999, s. 51.

Porównanie w Traktacie z Maastricht do filarów wynika z faktu, że w czasie jego negocjowania, pojawiła się wśród krajów członkowskich Wspólnot (Wielka Brytania, Francja, Irlandia) grupa zwolenników koncepcji tzw. „świątyni” wspartej na trzech filarach, z których każdy różniłby się zakresem uponadnarodowienia współpracy. Była też druga koncepcja tzw. „drzewa” (Niemcy wspierane przez Komisję Europejską i Parlament Europejski). Całokształt współpracy miałby się wtedy oprzeć na wspólnym pniu, co oznaczałoby skupienie procesu decyzyjnego na szczeblu wspólnotowym, byłaby to koncepcja wspólnej Ojczyzny Europejskiej. Jednak w trójfilarowej konstrukcji świątynnej zwyciężyła koncepcja Europy Ojczyzn.

Realizacja integracji zgodnie z powyższą koncepcją wymaga uwzględnienia trzech postulatów:

1. osiągnięcia consensusu w sprawie ograniczenia suwerenności państw członkowskich,
2. zdefiniowania i wprowadzenia pojęcia substydiamości,
3. ograniczenia pojęcia elastyczności w budowaniu Unii Europejskiej⁷.

Pierwszy postulat łączy się z utratą suwerenności w niektórych obszarach, ponadnarodowych (filar pierwszy), czyli jest to w rezultacie ograniczenie suwerenności. Natomiast tożsamości nikomu UE nie odbiera, a obawa w tej dziedzinie wynika z niezrozumienia pojęcia tożsamości, które ma wymiar socio-kulturowy. Postulat drugi polega na podejmowaniu na szczeblu wspólnotowym tylko tych decyzji których nie można podjąć na niższych szczeblach. Trzecia sprawa dotyczy problemu uelastycznienia bądź usztywnienia wskaźników makroekonomicznych, które są biletem wstępu do Unii Europejskiej, czyli unii gospodarczej i walutowej.

Pięćdziesięcioletnia integracja europejska miała głównie aspekt ekonomiczny, a dzięki jej sprawnemu przebiegowi osiągnęła etap unii gospodarczej i walutowej. Unia gospodarcza charakteryzuje się:

7 J. Kułakowski, *Siedem tez...*, op. cit., s. 6. 5

- jednolitym rynkiem gwarantującym swobodny przepływ towarów, usług, kapitału i siły roboczej,
- stymulowaniem przemian strukturalnych w krajach członkowskich, w celu niwelowania dysproporcji w rozwoju regionalnym ugrupowania,
- koordynacją polityk makroekonomicznych w celu unikania nadmiernego deficytu

budżetowego. Unia walutowa polega na:

- pełnej liberalizacji przepływu kapitału w krajach członkowskich oraz integracji ich rynków finansowych,
- ustabilizowaniu, a następnie nieodwracalnym⁸ usztywnieniu rynkowych kursów między walutami krajów członkowskich w celu zastąpienia tych walut jedną wspólną walutą.

2. UE - unią ewangelicznej nadziei, czyli powrót do chrześcijańskich fundamentów

Europa piętnastki jest wprawdzie spójną konstrukcją, ale coraz częściej (tak w literaturze jak i kręgach eksperckich) zwraca się uwagę na konieczność uzupełnienia wspólnoty gospodarczej wspólnotą wartości, gdyż w przeciwnym razie integracja przestanie spełniać swoją rolę i stanie się przeżytkiem.

Na ten problem zwracał uwagę m.in. były komisarz WE J. Delors, który w przemówieniu parlamentarnym, poświęconym perspektywom rozwoju Wspólnot mówił: „Przegramy, jeśli w ciągu dziesięciu lat nie zdołamy nadać Europie jakiegoś głębszego znaczenia, dać jej duszy i duchowości”⁸. W swoim przemówieniu był inspirowany słowami Arcybiskupa z Besanson: „Sposób w jaki ojcowie nowej Europy chcieli podjąć budowę gmachu europejskiego, także stanowi dla nas naukę. Podjęli oni konkretne działania, aby walczyć o pokój dla dobra ludzi i realizować najwyższe ideały. Prawdziwy duchowy wymiar dzisiejszej Europy, podobnie jak to było w przeszłości, wcale nie jest sprawą wielkich słów lub wielkich uniesień. Jeśli to, co duchowe samo w sobie posiada pierwiastek cielesny, to także to,

⁸ Na podstawie materiałów wewnętrznych Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej COMECE, Bruksela 2001.

co cielesne powinno być w pewnym stopniu duchowe”⁹. Będąc pod wpływem takiej interpretacji J. Delors postrzega WE jako wielką zbiorową przygodę, w którą trzeba wcielić ducha ewangelicznego, a tym samym obrać właściwy kurs działalności ludzkiej. Niewątpliwie to wartości tkwiące w ewangelii same w sobie stanowią płaszczyznę współpracy i integracji. Integracja jest pojęciem także teologicznym, a jej źródła sięgają Wieczernika, kiedy Chrystus w modlitwie arcykapłańskiej błagał Ojca o ducha jedności. Ten Duch jedności napełnił w dniu Pięćdziesiątnicy Jego uczniów mocą, mądrością i odwagą i nakazał im nieść po krańce świata Ewangelię jedności. Dzięki temu wieczernikowa Ewangelia miłości Bożej i jedności jest obecna w Europie, a kierowanie się chrześcijańskimi wartościami przy europejskiej wspólnotowej budowlu, nie było obce tym którzy wznosili pod nią fundamenty (wspomniani już R. Schuman, J. Monnet, K. Adenauer, Alcide de Gasperi). Taka też jest wizja zjednoczonej Europy Jana Pawła II. Europa jest przede wszystkim doświadczeniem ducha i kultury, niezmiernie bogatym i intensywnym¹⁰.

Jan Paweł II był przekonany, że trwałej jedności nie da się budować bez Chrystusa oraz odrywając się od korzeni: „Nie będzie jedności Europy dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha... A obecny brak jej duchowej jedności wynika z kryzysu jej chrześcijańskiej tożsamości”¹¹. Zatem integracji europejskiej nie da się zrozumieć oraz interpretować w oderwaniu od dziedzictwa religijnego i tylko w kategoriach ekonomicznych, bo wtedy można zagubić człowieka, który zapewnia trwanie i powodzenie procesom integracyjnym. Według Bp J. Chrapka: „Jeśli do .ekonomiczno-politycznych konstruktorów współczesnej Europy nie dołożymy naszej chrześcijańskiej wizji świata i duchowości, poszanowania drugiego człowieka w imię jego godności, będziemy symbolami ludzi nie potrafiących odczytać znaków czasu”¹².

Kościół na czele z Papieżem „z miłością uczestniczy od wewnątrz w historii Europy”. I ta filozofia integracji, jaką jest koncepcja wspólnoty war-

9 Tamże (jak przypis 8).

10 Z. Kamiński, *Integracja w duchu -wieczernika*, „Gość Niedzielny” Nr 24/2000.

11 Jan Paweł II, *Przemówienie do przywódców siedmiu państw europejskich*, Gniezno, 3.06.1997.

12 <http://www.ocipe.org.pl/Historia.htm>

tości, za którą opowiadał się Papież i Kościół, a która wyrasta z teorii ojców integracji, jest w stanie odnowić Europę, zapewnić trwanie integracji, sprawić, że Europa nie będzie tylko Europą rynków, ale Europą narodów, aby stać się Europą ducha.

Uwagi końcowe

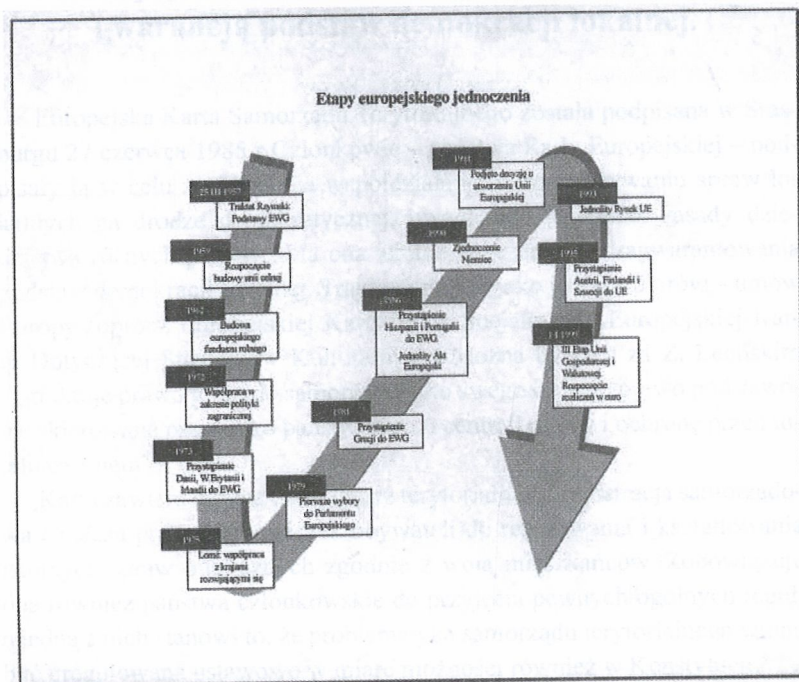
Zarysowane tu problemy wydają się być istotne, szczególnie w chwili obecnej, kiedy decyduje się przyszłość Europy. Niewątpliwie duży wpływ na kształt Europy jutra, mieć będzie sam fakt przyjęcia przez nowych budowniczych określonych założeń. Czy więc będzie to Europa kontynuująca swoją chrześcijańską tradycję, czy też Europa zbudowana na całkowicie odmiennym fundamencie. Czy będzie to Europa Ojczyzn, czy też Europa uniformizująca język, kulturę, obyczaje. Niewątpliwa jest jednak papieska prawda: „Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego, droga jest jeszcze daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fragment jedności przyniosło Europie i przez wieki umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów... Zrąb tożsamości Europy jest zbudowany na chrześcijaństwie”¹³.

Przyszłość Europy nie jest z góry jednoznacznie określona, ale zależy od wkładu, jaki w procesie jej tworzenia wniosą poszczególni aktorzy. Czy nie „zdepczą przeszłości ołtarzy..., którym winna być część”.

13 Jan Paweł II, *Przemówienie do przywódców siedmiu państw europejskich*, Gniezno, 3.06.1997.

Rysunek 2

Etapy europejskiego jednoczenia



Zródło: M. Greta, W. Kasperkiewicz, *Podstawy integracji...*, op. cit., s. 94.